

Ks. prof. dr hab. Marian Machinek MSF
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Teologii
ul. Hozjusza 15,
11-041 OLSZTYN

O C E N A

rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Piotra Jacka Krupy MSF pt.
„Duchowość polskiej prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny”
napisanej na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
pod kierunkiem ks. dra hab. Adama Józefa Sobczyka MSF,
Toruń 2018, ss. 226.

1. Wstęp

Bogactwo życia i różne wydarzenia, kluczowe dla wspólnot życia konsekrowanego, zostają zachowane dla pokoleń m.in. przez tych ich członków, którzy – czy to z pasji, czy też w ramach badań naukowych – dokonują pogłębionej analizy dostępnych świadectw i dokumentów. Nie ulega wątpliwości, że dobrym impulsem ku temu są zakonne jubileusze i przełomowe daty. Wydaje się, że te stwierdzenia są prawdziwe także w odniesieniu do rozprawy ks. mgr lic. Piotra Jacka Krupy MSF [dalej: Autor], której przedmiotem jest duchowość polskiej prowincji zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny (*Missionarii a Sacra Familia* – MSF); prowincji zgromadzenia, do którego Autor sam należy. Zbliżająca się setna rocznica przybycia Misjonarzy Świętej Rodziny do Polski jest dobrą okazją, by pokusić się o rodzaj syntezy, która pokazałaby korzenie, ale także rozwój, a więc poniekąd i ewolucję specyficznej formy duchowości, jaką każde – a więc i badane przez Autora – zgromadzenie zakonne się charakteryzuje. Całościowy ogląd nie może się jedynie ograniczyć do rekapitulacji faktów historycznych (choć analiza dokumentów, z racji ich rozproszenia, niekompletności i fragmentaryczności, już sama w sobie jest poważnym wyzwaniem badawczym), ale wymaga umiejętności syntezy, by móc wydobyć i ukazać rzeczywistość duchową, która nie da się zawęzić do sfery faktów, chociaż jest w nich mocno osadzona. Zadania tego podjął się Autor recenzowanej rozprawy, dla którego ta swoista podróż w głąb

historii i „duszy” misjonarza Świętej Rodziny na przełomie dziesięcioleci jest jednocześnie elementem własnej tożsamości.

2. Ogólne omówienie rozprawy

Korpus pracy poprzedzony został **Spisem treści** (s. 2-3) i obszernym **Wykazem skrótów** (s. 4-6). We **Wstępie** (s. 7-14), który został skonstruowany zgodnie z metodologią tworzenia prac doktorskich, Autor umieszcza problematykę swojej pracy w historycznym kontekście rocznic, które stały się niejako źródłem impulsu badawczego do podjęcia tytułowego zagadnienia. Obszernie zostaje tu omówiony także cel pracy, jej przedmiot materialny i formalny oraz zastosowane metody badawcze.

Rozprawa została podzielona na pięć rozdziałów o różnej objętości. Pierwsze dwa rozdziały zawierają rys historyczny zgromadzenia, przy czym Autor wyraźnie skupia uwagę na źródłach i rozwoju poszczególnych elementów duchowości analizowanej wspólnoty zakonnej. **Rozdział pierwszy** (s. 15-47), który można uznać za wstępny, zawiera rekapitulację okoliczności powstania zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Są one nierozzerwalnie związane z osobą założyciela. Jean Bertier MS (1840-1908) zasługuje na szczególną uwagę także z tego względu, że jego droga duchowa, z osobistymi inspiracjami (wstąpienie do zgromadzenia Misjonarzy Salestynów), nurtami w nauczaniu Kościoła jego czasów (popularyzacja kultu Świętej Rodziny z Nazaretu oraz wezwanie do aktywności misyjnej) oraz sytuacją historyczno-kulturową ówczesnej Europy, szczególnie Francji, odcisnęły głębokie piętno na duchowości powołanej przez niego do życia wspólnoty. Przedstawione w niezbędnym skrócie okoliczności powstania i rozwoju zgromadzenia wraz z głównymi wątkami jego duchowości stanowią niezbędne tło do rekapitulacji faktów związanych z powstaniem polskiej prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.

Temu zagadnieniu poświęcony został **Rozdział drugi** (s. 48-80) rozprawy. Uwaga Autora skupia się tu szczególnie na dwóch przełomowych dla duchowości polskiej prowincji momentach. Jednym z nich jest prawdziwa hekatomba, jakiej doznało młode zgromadzenie, którego niemal pięćdziesięciu członków straciło życia, częściowo w wyniku mordu na bezbronnych zakonnikach, którego dokonano w nocy z 11 na 12 listopada 1939 r. w Paterku, częściowo w wyniku umieszczenia w obozach zagłady, czy też z racji pełnienia służby wojskowej. Autor dostrzega głębokie znamię, jakie w świadomości członków zgromadzenia wycisnęły te wydarzenia, widząc w nich źródło specyficznego rysu duchowości, którą nazywa „duchowością męczeństwa”. Drugim przełomowym faktem był Sobór Watykański II i

związana z nim, jak to Autor ujmuje, „duchowość aggiornamento”, której późnym owocem są uchwalone ostatecznie dwadzieścia lat później odnowione konstytucje zgromadzenia.

Przedmiotem **Rozdziału trzeciego** (s. 81-125), centralnego dla tytułowego zagadnienia rozprawy, są główne wymiary duchowości polskiej prowincji MSF. Należą do niej trzy kluczowe elementy: saletyński, misyjny i świętorodzinny. Chociaż każdy z nich ma swoją osobną genezę, to jednak zarówno w osobie ojca założyciela, J. Berthiera, jak też w duchowości jego kontynuatorów, stanowią one spójną całość charyzmatu zgromadzenia. Nie pomniejsza to w niczym faktu, że każda prowincja, ze względu na uwarunkowania historyczno-kulturowe, jak też specyfikę aktualnych wyzwań pastoralnych, żyje jedną dla całego zgromadzenia duchowością na swój specyficzny i niepowtarzalny sposób.

Kontynuacją analiz, dotyczących specyfiki duchowości polskiej prowincji zgromadzenia, są refleksje dotyczące formacji, zawarte w **Czwartym rozdziale** (s. 126-167) rozprawy. Autor wiąże w jedną całość wątki pochodzące z dokumentów Kościoła, jak też dokumentów zgromadzenia, ukazując praktyczną realizację formacji na każdym z etapów życia poszczególnych członków: poczynając od formacji wstępnej, poprzedzającej decyzję o wstąpieniu w szeregi zgromadzenia, poprzez formację zasadniczą, która jest różna w odniesieniu do kandydatów na braci zakonnych oraz kandydatów na kapłanów, aż po formację ciągłą, która – również w formie autoformacji – powinna być obecna w życiu każdego z jego członków, od zakończenia formacji zasadniczej aż po wiek podeszły.

Zamykający rozprawę **Rozdział piąty** (168-197) zawiera analizy dotyczące form realizacji duchowości zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w polskiej prowincji. Podstawową formą jest praca parafialna, prowadzona przez polskich członków zgromadzenia, pracujących nie tylko w kraju, ale i za granicą. Autor wskazuje także na apostolat misyjny, realizowany w postaci animacji środowisk osób świeckich, jak też w formie działalności misyjnej członków zgromadzenia za granicą. Wreszcie prężnie rozwijającą się obecnie formą realizacji duchowości zgromadzenia jest specjalistyczna praca z rodzinami, szczególnie obecna w otwartych przy klasztorach zgromadzenia centrach duchowości świętorodzinnej.

W stosunkowo obszernym **Zakończeniu** (s. 200-204) Autor raz jeszcze dokonuje szczegółowej rekapitulacji dokonanych analiz oraz formułuje wnioski, jak też wskazuje na inne, pozostające jeszcze do opracowania tematy, pokrewne tytułowemu zagadnieniu jego rozprawy.

Praca zawiera trzy **Aneksy**, z których pierwszy (s. 207-208) dotyczy osoby ks. Antoniego Kuczery MSF, założyciela polskiej prowincji MSF, drugi (s. 209) zawiera wykaz kapituł generalnych oraz przełożonych generalnych zgromadzenia, trzeci natomiast (s. 210-

211) – wykaz kapituł prowincjalnych oraz przełożonych prowincjalnych polskiej prowincji zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.

Korpus pracy wieńczy wykaz **Bibliografii** (212-223), który został przez Autora podzielony na poszczególne grupy, poczynając od dokumentów Kościoła i źródeł podstawowych, poprzez literaturę przedmiotu, aż po literaturę pomocniczą. Pracę zamyka **Résumé** w j. francuskim (s. 224-226).

3. Ocena formalna

Struktura pracy jest stosunkowo prosta, ale dzięki temu także przejrzysta. Objętość rozdziałów jest wprawdzie różna, ale różnice te nie są rażące i wynikają z charakteru omawianych treści. Sposób formułowania przypisów jest ujednolicony. Autor mógł wprawdzie jeszcze bardziej zmniejszyć objętość przypisów, stosując dodatkowe formy zapisów skrótowych, ale sposób który wybrał jest przez niego stosowany konsekwentnie i stąd należy go uznać za prawidłowy. Prawidłowo został również skonstruowany zestaw bibliografii. Autor zastosował podział, dzięki któremu możliwe było systematyczne przedstawienie zgromadzonej literatury. Szczególnie wyosobnienie źródeł podstawowych i literatury przedmiotu może się okazać pomocne dla tych, którzy zechcą kontynuować dokonaną przez Autora pracę badawczą.

Język rozprawy jest komunikatywny. Autor posiada niewątpliwą umiejętność syntetycznego przedstawiania badanych zagadnień, a jednocześnie udaje mu się ustrzec powierzchowności. By móc zawrzeć w swoich analizach dodatkowe dane, dopełniające omawiane zagadnienia, Autor umiejętnie pomieszcza pewne treści w przypisach, co nie zaburza płynności wywodu w tekście głównym. Można także stwierdzić zasadniczą poprawność językową. Niewiele jest oczywistych błędów językowych, wynikłych zapewne po części z automatycznej korekty dokonywanej przez program komputerowy; błędów, których Autor nie zdołał dostrzec i usunąć w trakcie ostatniej adjustacji (np. „duchowosc” – s. 21; „Winnym miejscu” – s. 27; „pierwsze domy zakonne i palcówki” – s. 48; „możnaby” – s. 81; „Kapitał generalnych” – s. 189, itp.).

Pojawiają się również pewne nieporadności gramatyczne i językowe, które należałoby usunąć przed ewentualną publikacją pracy. Należy do nich np. stosunkowo częste użycie rzeczownika „atencja” (użyto go w rozprawie co najmniej osiem razy). To stosunkowo już mało używane słowo oznacza według definicji słownikowych uwagę, szacunek, respekt wobec kogoś czy czegoś. Kiedy zatem słowo to pojawia się u Autora w wyrażeniach typu

„atencja wobec potrzeb misyjnych Kościoła” (s. 13) lub też („[...] z atencją wsłuchuje się w nauczanie Założyciela” (s. 92), jest ono użyte poprawnie. Natomiast takie zwroty, jak: „stała atencja o rozwój braci starszych” (s. 165), czy też „atencja na znaki czasu” (s. 166; 170; 205) są nieprawidłowe. To samo dotyczy użytego przez Autora pojęcia „zaadoptować”. Czasownik ten dotyczy *adopcji*, o której Autor z całą pewnością nie chce pisać, a nie *adaptacji*, o którą najwyraźniej Autorowi chodzi. Powinno więc on brzmieć: *zaadaptować* (s. 166; 205). Podobnie ma się rzecz z „terenami kolonijnymi” – s. 34-35.

Autor nie zdołał też ustrzec się częstej niestety w pracach tego typu manieri personifikowania rzeczy. W narracji Autora to nie on, ale paragrafy, rozdziały czy dokumenty „mówią”, „ukazują”, „podkreślają” (np. s. 12-14). Jest to tym bardziej rzucające się w oczy, że Autor w innych miejscach potrafi poprawnie formułować tego typu stwierdzenia, np.: „W rozdziale trzecim [...] zostaną omówione główne rysy duchowości” – s. 13; „W dokumentach [...] zaznaczono” – s. 130, „W dokumentach Kościoła odnajdujemy – s. 158, itp.).

Można by podjąć też dyskusję z Autorem, czy pewne formy językowe, chociaż same w sobie prawidłowe, nie powinny być zamienione na bardziej odpowiednie. Autor np. nie odmienia nazwiska ojca założyciela, Jana Berthiera (w tym wypadku Autor zapewne użyłby zapisu: Jana Berthier) chociaż istnieje generalna zasada w j. polskim, że obcojęzyczne nazwiska podlegają odmianie. Czasami Autor opisując duchowość Misjonarzy Świętej Rodziny używa w czasownikach pierwszej osoby liczby mnogiej, np. „zaczynaliśmy” – s. 11; wysyłamy – s. 76 lub stosuje zaimek dzierżawczy „nasz”, „naszego” – s. 81, itp.). Jest to wprawdzie z jednej strony zrozumiałe, bo przecież Autor utożsamia się ze zgromadzeniem, które opisuje. Jednak niezbędny w pracy naukowej dystans badawczy powinien był go skłonić raczej do używania 3 osoby liczby pojedynczej oraz mnogiej oraz innych form zaimków. Pewne inne sposoby zapisu, same w sobie prawidłowe, należałoby też ujednolicić, np. powinno być „pro-prowincja”, „proprowincja”, czy też „pro-Prowincja”?

Powyższe uwagi dotyczące języka są raczej marginalne i nie oznaczają zakwestionowania pozytywnej oceny rozprawy od strony formalnej. W swojej rozprawie Autor przedstawił swoje analizy w sposób ciekawy oraz zrozumiałym, potoczystym językiem.

4. Ocena merytoryczna

Na uwagę i uznanie zasługuje przede wszystkim świadomość metodologiczna Autora. Już we Wstępie poświęca on kwestiom metodologicznym wiele uwagi, co uwidocznia się w kolejnych rozdziałach rozprawy. Nawet w tych częściach pracy, które z racji swojego

charakteru są poświęcone analizom historycznym, Autor co jakiś czas zatrzymuje narrację historyczną, by uzmysłowić sobie i czytelnikowi znaczenie relacjonowanych wydarzeń dla głównego zagadnienia rozprawy, jakim jest duchowość polskiej prowincji zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Rozprawa jest rzetelna i solidnie udokumentowana. Autor musiał dokonać syntezy danych pochodzących ze źródeł o różnej wartości, jak np. literatury fachowej, wypowiedzi Kościoła i kapituł zgromadzenia, pism i wypowiedzi poszczególnych członków, czasami pisanych z potrzeby serca, bez odpowiedniego przygotowania warsztatowego, ale także luźnych przyczynków i szczątkowych dokumentów, odnalezionych w bibliotekach poszczególnych domów zakonnych zgromadzenia.

W tym miejscu warto poczynić pewną uwagę. Otóż przy całej różnorodności zgromadzonych materiałów, Autor nie sięgnął niestety po jedną z ważnych metod pracy historycznej, jaką są wywiady (w tym wypadku z członkami zgromadzenia, szczególnie z najstarszymi członkami polskiej prowincji, którzy przeżywają swoje ostatnie lata życia). Osoby takie są niekiedy żywymi skarbnicami szczegółowej wiedzy o codziennym życiu wspólnoty i jej poszczególnych członków, co przecież ma kluczowe znaczenie dla duchowości zakonnej. Zadanie przeprowadzenia wywiadów z jednej strony nie byłoby technicznie trudne z racji znikomej liczby wiekowych współbraci, a także dostępności technik nagrywających. Wymagałoby oczywiście z drugiej strony dokonania oceny wiarygodności zgromadzonych relacji, nie tylko ze względu na kilkadziesiąt lat, jakie dzielą chwilę obecną od opisywanych wydarzeń, ale także ze względu na stan zdrowia pojedynczych współbraci. Warto by się jednak o to pokusić, chociażby ze względu na unikalne szczegóły, które bez tego typu badań zostaną bezpowrotnie stracone. Różniłyby się one od uwzględnionych w pracy zapisków poszczególnych współbraci tym, że Autor mógłby sam sformułować pytania i w ten sposób ukierunkować rozmowę.

Autor w swojej pracy dotarł do różnych dokumentów, które ukazują duchowość polskiej prowincji MSF od strony założeń i wymagań, jakie zostały sformułowane przez ojca założyciela oraz przez kapituły generalne i prowincjalne. Dokumenty zostały gruntownie przebadane, a syntetyczne wnioski z tych badań – starannie sformułowane. Pewien niedosyt pozostawia jednak niezbyt pogłębiona refleksja na temat faktycznego praktykowania różnych form duchowości. W niektórych miejscach rozprawy Autor wprowadza dokonuje takiej ewaluacji, wskazując na pewne braki i niedociągnięcia (jak np. wtedy, gdy wskazuje na zapoznanie rysu saletyńskiego w praktyce duchowości zgromadzenia – s. 202n), formułuje także pewne postulaty (jak np. wtedy, gdy wskazuje na możliwość pogłębionej specjalistycznej formacji intelektualnej kapłanów w pierwszych latach po święceniach

kapłańskich – s. 164). Uwagi tego typu nie są jednak liczne. Być może właśnie zebranie osobistych świadectw najstarszych współbraci mogłoby się w takim pogłębieniu problematyki okazać pomocne. Można zatem do Autora skierować pytanie, co sądzi na temat przydatności ewentualnych wywiadów dla analizy duchowości wspólnoty zakonnej oraz jakie widzi szanse i jakie trudności w takim podejściu?

Drugie pytanie, jakie warto zadać Autorowi dotyczy samej osoby ojca założyciela, Jana Berthiera. Nie ulega wątpliwości, że była to postać niezwykle. Jego duchowa wrażliwość, jego apostołski zapał, jego otwartość na nauczanie Kościoła i na znaki czasu, a także jego determinacja w realizacji apostołskich zadań, czynią zeń jedną z ważniejszych postaci Kościoła przełomu XIX i XX wieku we Francji i poza jej granicami. W niczym nie uchylbia jego znaczeniu fakt, że był on dzieckiem swojego czasu, a jego duchowość nosi na sobie również znamię epoki. Niezależnie od wspaniałych jej elementów, duchowość francuska końca XIX w. oddychała jeszcze atmosferą jansenistyczną, chociaż sam jansenizm, jako doktryna, został już ostatecznie potępiony przez Magisterium Kościoła. Interesującym przedsięwzięciem byłoby ukazanie rysów jansenistycznych w duchowości samego założyciela oraz dalszy ich rozwój wraz z pewnymi niezbędnymi korekturami, dokonany przez następne pokolenia. Czy Autor zgodziłby się z taką diagnozą?

Wspomniane uwagi i propozycje są, bardziej elementami dyskusji z jej Autorem niż krytyką samej rozprawy. Nie umniejszają one w żadnym stopniu jej merytorycznej wartości. Jest to praca, która – będąc pracą źródłową – sama stanowić będzie istotne źródło dla następnych pokoleń Misjonarzy Świętej Rodziny w nigdy nie przerwany wysiłku odczytywania na nowo swojej duchowej tożsamości.

Wniosek końcowy

Rozprawa ks. mgr lic. Piotra Jacka Krupy może być uznana za pracę rzetelną i wartościową. Ma ona niewątpliwą wartość dla zgromadzenia, które Autor rozprawy reprezentuje, ale w szerszej perspektywie stanowi również cenny przyczynek do historii duchowości wspólnot konsekrowanych w Polsce. Rozprawa świadczy o ugruntowanej wiedzy Autora oraz jego umiejętności tworzenia naukowych syntez.

Z tej racji uważam, że recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym* i opowiadam się za dopuszczeniem jej Autora, ks. mgr lic. Piotra Jacka Krupy, do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. prof. dr hab. Marian Machinek
Wydział Teologii UWM w Olsztynie

Olsztyn, 22 I 2019